

Andrzej Korycki, Rejs tawerna

W takiej tawernie wszystko może się przydarzyć,
bo ile ludzi tyle kufli. Nie dziwota!
Jeden zatańczy przy modlitwie Okudźawy,
drugi zaś sądzi, że od sceny ma pilota.
Ktoś niedowidzi i od baru tęsknym głosem
do Starych Dzwonów się : Hiszpańskie drze Dziewczyny,
a inny co do siebie właśnie z dumą doszedł,
przeciera oczy: Aaale super imieniny!
REF.

I żeglujemy sobie razem tą tawerną,
choć wielu powie: Rejs tawerną? niekoniecznie.
A my płyniemy, tu zgadzając się z Porębą:
Tylko tawerny mogą kiwać nas bezpiecznie!
W takiej tawernie wszystko może się przydarzyć:
ktoś rzuci róże tuż pod stopy Dominiki
i z kapitanem też prawdziwym się pogwarzy,
pogada czule o odsłuchach z akustykiem,
z kucharzem podasz sobie łapę gdzieś w pośpiechu,
że w garach siedzi to nie znaczy że jest głuchy!
A po północy, u barmanki, w jej uśmiechu
wyczytasz: Ech, tak lok przytulić do poduchy